



# SZTUKA W CZASACH WOJNY

## Podsumowanie wydarzenia z 23 listopada 2023 r.

We współpracy z akademią sztuki **weißensee kunsthochschule berlin** Fundacja Genshagen zorganizowała w czwartek 23 listopada 2023 r. w Pałacu Genshagen spotkanie na temat „Sztuka w czasach wojny”, które odbyło się w ramach cyklu „Nieco inny dialog”. Celem wydarzenia było zainicjowanie wraz z gośćmi z Polski, Ukrainy, Francji i Niemiec europejskiego dialogu o różnorodnej roli sztuki, kultury i artystów w czasach wojny.

Kultura i sztuka są kluczowymi elementami dla tożsamości grup narodowych, mniejszości etnicznych i religijnych, regionów i państw, dlatego stanowią główne cele ataków zmierzających do zniszczenia tych tożsamości, a nawet pamięci o nich. Dzieła sztuki i muzea, które je gromadzą, przechowują i prezentują, teatry, kina, pomniki, biblioteki, język, literatura i muzyka, a także miejsca kultu – wszystkie materialne i niematerialne dobra kultury – w sposób niepowtarzalny kształtują tożsamość i rozumienie danej społeczności i w czasie wojny są szczególnie zagrożone. Sztuka i kultura mogą służyć jako instrumenty polityczne. W czasach wojny sztuka wykorzystywana jest w celach propagandowych – na skutek perswazji politycznej, manipulacji i gróźb artyści oddają swoją sztukę na użytek ideologii wojennej i w ten sposób stają się częścią politycznej inscenizacji. Artyści mogą jednak angażować się także w ruch oporu, w działania opozycyjne i dawać głos ofiarom. Ponadto sztuka może być ważnym

elementem w przetwarzaniu wydarzeń wojennych. Próbując przywrócić dialog i odbudować zniszczone relacje, sztuka może również funkcjonować jako pomost.

Te różne role, jakie odgrywa sztuka nie są pozbawione ambiwalencji. Dlatego to kompleksowe zagadnienie było tematem spotkania w Pałacu Genshagen. Wieczór otworzył imponujący występ wizualno-dźwiękowy, podczas którego zaprezentowano fragmenty projektu „Rybachka”. Ukraińska pisarka i kuratorka **Mariana Berezovska**, dyrektorka artystyczna projektu, opowiedziała o jego genezie i swojej współpracy z multidyscyplinarnymi artystkami pochodzenia ukraińsko-syryjskiego oraz irańskiego: **Dianą Azzuz** i **Nazanin Noori**. Artystki i artyści z różnych dziedzin sztuki pracowali nad projektem „Rybachka”, aby wspólnie zdekonstruować cierpienie, uczulić na mniej oczywiste skutki wojny oraz krwawych konfliktów i szukać drogi ku uzdrowieniu za pomocą środków artystycznych. Mariana Berezovska zwróciła uwagę, że relacje z obszarów objętych wojnami i ciągła konfrontacja z obrazami zniszczenia czyni ludzi obojętnymi, nie chcą już oglądać takich obrazów. Przedmiotem jej zainteresowań są uczucia, które pojawiają się, gdy człowiek nie poddaje się i mimo wszystko działa dalej. Podczas wojny chodzi o nieustanne przekraczanie granic – geograficznych, ale też osobistych i fizycznych – i o pytanie, w jaki sposób to doświadczenie odkłada się w ludzkim organizmie i



Mariana Berezovska, pres „Rybachka”: Diana Azzuz (video) & Nazanin Noori (live) © Stiftung Genshagen | René Arnold

przenosi się potem na całe pokolenia. Obecnie niezwykle ważne jest wyartykułowanie tego uczucia i smutku, aby w ogóle móc oddychać. „Chodzi o przetrwanie. Ale także o pozostanie przy życiu, odnalezienie radości i siły”, mówi Mariana Berezovska.

Po tym mocnym artystycznym preludium z video art Diany Azzuz i występem na żywo Nazanin Noori odbyła się dyskusja panelowa moderowana przez dziennikarkę **Taminę Kutscher**, w której uczestniczyli: sekretarz generalny Fundacji Kultury Krajów Związkowych **prof. dr Markus Hilgert**, ukraińska kuratorka **Maria Isselis**, francuski artysta **Emeric Lhiusset** oraz **Agnieszka Brodowska** z Narodowego Instytutu Dziedzictwa. Prelegenci wymienili różne spostrzeżenia na omawiany temat.

### Siła obrazów

Na prośbę moderatorki prelegenci zaprezentowali na początku dyskusji po jednym przedmiocie lub fotografii. Aleksandra Brodowska przyniosła małą lalkę, „Motankę”, którą z różnych materiałów stworzyła artystka z Ukrainy. Takie lalki przekazywane są z pokolenia na pokolenie i w czasie wojny przypominają o żołnierzach, dając nadzieję na ponowne spotkanie.

Markus Hilgert opowiadał o fotografii z mottem afgańskiego Muzeum Narodowego w Kabulu: „Naród żyje, kiedy żyje jego kultura”. Podczas wojny zawsze chodzi o to, aby pozostać przy życiu – i to jest odpowiedź na to, dlaczego w czasach wojny człowiek zajmuje się sztuką. Sztuka nie tylko daje możliwość przetwarzania doświadczeń, ale też zrobienia kolejnego kroku. Narody jako wspólnoty nie mogą przetrwać bez kultury, bez opowieści, z którymi ludzie się identyfikują.

Maria Isserlis zaprezentowała fotografię z wystawy „**Kalejdoskop historii. Sztuka ukraińska 1912-2023**”,<sup>1</sup> której kuratorką była wspólnie z Tatianą Kochubińską. Na zdjęciu można było zobaczyć dzieła, które powstały specjalnie na tę wystawę. Odnoszą się do zniszczeń wojennych i prób zachowania ciągłości kultury, w momentach, gdy ze zniszczonej sztuki powstają nowe produkcje. Bardzo ważne jest pokazywanie obu aspektów: zniszczenia i przetrwania kultury. Sprawą kluczową dla kuratorek podczas realizacji wystawy było zestawienie różnorodnych głosów ukraińskich artystów, aby pokazać, że w Ukrainie nie istnieje tylko jedna

<sup>1</sup> 06.05.-10.09.2023 Albertinum, Państwowe Zbiory Sztuki w Dreźnie; 14.10.2023-28.01.2024 Museum de Fundatie, Zwolle, Niderlandy.



„From far away, I hear the cossaks reply” © Emeric Lhuisset

perspektywa. Należy prezentować również krytyczne stanowiska, które również w czasie wojny nie mogą zostać pominięte.

Emeric Lhuisset przedstawił fotografię, którą zrobił w Ukrainie we wrześniu 2023 r. i zatytułował „From far away, I hear the cossaks reply” [„Z daleka słyszę odpowiedź kozaków”], nawiązując do sławnego obrazu Ilji Repina z XIX w. Ilja Repin określany jest w Rosji jako malarz rosyjski, ale pochodził z Ukrainy. Jego obraz „Kozacy zaporoscy piszą list do sułtana tureckiego” należy do kanonu sztuki rosyjskiej. Rosyjska kontrola i zawłaszczanie ukraińskiej historii i kultury również podczas obecnie toczącej się wojny odgrywa kluczową rolę. Wielu Europejczyków często nieświadomie uczestniczyło w rozpowszechnianiu tego rosyjskiego konstruktu imperialnego. „Kultura jest bronią na wielkim polu bitwy i nie możemy o tym zapominać”, stwierdza Lhuisset. Jesteśmy celem tego rodzaju działań propagandowych i nasza rola polega na tym, aby je dekonstruować, dlatego Lhuisset jako artysta inscenizuje w fotografii inne obrazy.

### **Ochrona materialnych i niematerialnych dóbr kultury**

Po tym wprowadzeniu do dyskusji Tamina Kutscher przypomniała publiczności, że

właściwie Konwencja Haska UNESCO z 1954 r. chroni dobra kultury, chociaż rzadko jest przestrzegana. Dla Markusa Hilgerta katastrofą jest to, że znowu przyzwyczajono się do wykorzystywania kultury do niszczenia społeczeństw. Takie praktyki znane są od czasów antycznych, ale powinny już dawno odejść w zapomnienie wraz z ustanowieniem międzynarodowego prawa humanitarnego. Jako organizacja międzyrządowa UNSECO nie ma niestety mandatu operacyjnego i zawsze musi starać się wypracować konsensus pomiędzy walczącymi stronami w kwestii ochrony dóbr kultury. Należy liczyć się z tym, że w Europie Środkowej kultura ponownie może stać się przedmiotem działań wojennych i dobrze się przygotować, planować ewakuację, zlokalizować miejsca zbiórek i podjąć środki w celu zabezpieczenia niematerialnych dóbr kultury, za które odpowiadają ludzie. Nie chodzi tutaj tylko o ochronę przedmiotów, ale też o grupy ludzi i poszczególne osoby.

Aleksandra Brodowska poinformowała, że Narodowy Instytut Dziedzictwa w Warszawie zapobiegawczo zajmował się planowaniem ochrony dóbr kulturalnych na wypadek wybuchu wojny. Po rosyjskiej napaści na Ukrainę nastąpiła wzmożona wymiana kontaktów z ministerstwami i muzeami w Ukrainie. Intensywnie współpracowano na rzecz ochrony sztuki i



Nazanin Noori podczas występu na żywo w Pałacu Genshagen. © Stiftung Genshagen | René Arnold

kultury najpierw w muzeach i bibliotekach, a następnie w archiwach i kościołach. Mimo odpowiednich działań przygotowawczych zabrakło na przykład wystarczającej ilości opakowań, ponieważ nikt nie liczył się z tym, że w przeciągu kilku tygodni spakować trzeba będzie np. wszystkie książki. Pojawiło się wiele praktycznych problemów, z którymi nie można było sobie z Warszawy poradzić, np. kiedy wszyscy mężczyźni z ukraińskich placówek kulturalnych zostali powołani do wojska.

Od lutego 2022 r. polską granicę przekroczyło około 16 milionów uchodźców z Ukrainy, a około 2,5 miliona zostało w Polsce na dłużej. Szybko pojawiło się pytanie, jak chronić ich niematerialne dobra kultury. Wiele niematerialnych praktyk i tradycji kulturowych (jak malowanie jajek na Wielkanoc) dało się zidentyfikować, ponieważ są też znane w Polsce lub przybyły z Ukrainy już wcześniej. Polskie kościoły także zapraszały do kontynuowania ukraińskich obrzędów.

Aby wyjaśnić silne zaangażowanie polskiego społeczeństwa w pomoc dla Ukrainy, Aleksandra Borowska odwołała się do wielu badań, które wykazały, że traumy wojenne przekazywane są przez wiele pokoleń. Po wybuchu wojny w

Ukrainie w polskim społeczeństwie wydarzyło się coś szczególnego. Młodzi Polacy, którzy nigdy nie doświadczyli wojny i zawsze żyli w czasach pokoju, poczuli głęboką potrzebę niesienia pomocy, aby Ukraińcy nie byli skazani na samych siebie, jak to miało miejsce w przypadku Polski we wrześniu 1939 r. Mieliśmy zatem do czynienia bardziej ze społeczną chęcią działania niż z polityczną wolą.

Maria Isserlis podkreśliła, że pracownicy wielu mniejszych placówek kulturalnych na okupowanych terenach Ukrainy zostali na miejscu, aby ratować dobra kultury, mimo że od miesięcy nie dostali wypłaty. Początkowo wsparcie dla tych osób było zapewniane przez bezpośrednio, prywatne kontakty i inicjatywy, ponieważ nie było żadnych oficjalnych struktur: „*Bez ludzi nie możemy ratować kultury*”. W związku z wystawą, której jest kuratorką, Maria Isserlis stwierdziła, że pierwszym impulsem była chęć ratowania sztuki i artystów. Większość muzeów nie była gotowa na wywiezienie dzieł za granicę na nieokreślony czas, aby uchronić je przed zniszczeniem – z obawy, że nie uda się ich odzyskać, jak pokazały doświadczenia z poprzednich wojen. Niektóre muzea zgodziły się na konkretne umowy wypożyczenia eksponatów w celach wystawowych, dzięki czemu dzieła mogły zostać



Od lewej do prawej: Tamina Kutscher, Maria Isserlis, Aleksandra Brodowska, Emeric Lhuisset i Markus Hilgert. © Stiftung Genshagen | René Arnold

uratowane. Jednocześnie zamawiano nowe produkcje, aby umożliwić artystom dalszą pracę. W ten sposób można było uzyskać pozwolenia wyjazdu dla tych artystów, którzy jako mężczyźni nie mogliby opuścić granic kraju. Wystawa stanowi zatem nie tylko próbę wiarygodnej i polifonicznej prezentacji narodowej sztuki ukraińskiej, ale pośrednio, w różnych wymiarach, stanowi również wsparcie dla artystów.

### Pojednawcza rola sztuki

Emeric Lhuisset zaznaczył, że w swojej roli jako artysta z zewnątrz, przebywając na obszarach wojennych wnosi pewien dystans, który towarzyszy mu również w próbach zachowania obiektywnego i „szczerego” spojrzenia. Zawsze zależało mu na tym, aby zrozumieć i uszanować wewnętrzną perspektywę ludzi, których fotografował na miejscu. Wspomniał o instrumentalizowaniu „ratowania” przez Rosję i reżim syryjski antycznego miasta Palmyra w Syrii oraz jego zniszczeniu przez Państwo Islamskie, dodając, że sztuka zawsze stanowi akt polityczny, niezależnie czy dotyczy wojny czy nie. To samo stwierdziła Maria Isserlis: „*Sztuka apolityczna w czasach wojny staje się bardzo polityczna*”. Nawet jeśli człowiek próbuje się od tego odciąć, co jest bardzo trudne choćby z racji pochodzenia – to zostaje zawłaszczony, czy tego chce, czy nie.

Prelegenci przypomnieli, że wielu ukraińskich artystów skarżyło się, iż na Zachodzie

wywierano na nich presję w celu pojednania się z rosyjskimi artystami. Maria Isserlis oświadczyła, że w przestrzeni publicznej, na scenie, na wystawach jest to dla niej obecnie niemożliwe. Dopóki trwa wojna, próby pojednania są o wiele groźniejsze dla artystów ukraińskich niż rosyjskich. Każda próba dialogu skazana jest na niepowodzenie, ponieważ taka współpraca daje okazję Rosjanom do wybielenia się, podczas gdy Ukraińcy spotkaliby się z mocną krytyką ze strony własnej społeczności. Tego rodzaju publiczne kolaboracje niszczą ukraińskie społeczeństwo. Dialog się odbywa, ale tylko w prywatnym wymiarze. Dla Emerica Lhuisseta żądanie, aby ludzie z kraju, który jest zaatakowany, pojednali się z ludźmi z kraju, który ich atakuje, nie jest rozsądne, tym bardziej, że artyści z Rosji nie zawsze wyrażają się jednoznacznie. Niektórzy stylizowali się na ofiary reżimu, a niektórzy czerpali zyski z wojny. Patrząc w przeszłość, trudno sobie wyobrazić, że w 1943 r. francuscy artyści w geście pojednania mieliby zrobić wspólną wystawę z artystami niemieckimi. Zdaniem Lhuisseta należy podkreślić, że sztuka może tak samo promować pokój, jak i podżegać do wojny. Na przykład jej instrumentalizacja w Rosji jest bez wątpienia narzędziem wojennym. Sztuka może zatem działać w obu kierunkach.

Markus Hilgert zgodził się, że czas wojny nie jest odpowiednią chwilą, aby mówić o pojednaniu. Jednak sztuka i kultura, które oddziałują ponadjęzykowo, stwarzają duże możliwości.

Stosunki kulturalne w dyplomacji to ostatnie połączenia, które są zrywane. Jeśli kiedykolwiek po działaniach wojennych nadchodzi moment, kiedy można podjąć próbę nawiązania kontaktów, to rozmowa jest bardzo trudna; wtedy sztuka i kultura mogą stworzyć kanały komunikacji. Dla Aleksandry Brodowskiej najważniejszą sprawą pozostaje ochrona istniejącej jeszcze kultury, aby mozaika materialnych i niematerialnych dóbr kultury w Ukrainie nie uległa zniszczeniu i aby w przyszłości móc wrócić na drogę wymiany pomiędzy kulturami – zamiast dominacji jednej kultury nad innymi.







W podsumowaniu Angelika Richter, rektor akademii sztuki **weissensee kunsthochschule Berlin**, podkreśliła, że wielkim osiągnięciem sztuki i kultury jest opowiadanie historii o wojnie, traumie, represjach i przemocy;

przypominanie i pamiętanie, a jednocześnie umacnianie idei o sprawiedliwym i pokojowym świecie. Najważniejszym jednak atutem sztuki i kultury jest ich wolność. Wyzwania w obliczu licznych wojen i katastrof nie powinny zaostrzać konfliktów i przyczyniać się do powstania nieodwracalnych pęknięć w sztuce, kulturze i instytucjach kultury, czego – po ostatnich wydarzeniach w związku z konfliktem na Bliskim Wschodzie – można się obawiać w niemieckich środowiskach kultury. Najbardziej niebezpiecznym zjawiskiem jest cenzurowanie tematów i dyskusji: *„W czasach wojny solidarność artystów i intelektualistów jest niezbędna dla nieograniczonego rozwoju postępowych sił sztuki i kultury”*.

Publikacja Fundacji Genshagen, Grudzień 2023

#### Kontakt:

Noémie Kaufman  
+49 3378 8059 35  
kaufman@stiftung-genshagen.de

 [www.stiftung-genshagen.de](http://www.stiftung-genshagen.de)  
 @SGenshagen  
 @StiftungGenshagen  
 @stiftunggenshagen  
 @stiftunggenshagen@bsky.social  
 youtube

#### Promocja:



#### Nasi sponsorzy:

